Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 30. lipca 1935 r. | Nr. 89

Na czem polega kryzys parlamentaryzmu.

W drugiej połowie XIX-go stulecia w okresie t. zw. „demokracji parlamentarnej", posłowanie — będące ongi honorową funkcją, zaszczytną misją męża zaufania społeczeństwa — poczęło się zamieniać w.... zawód. Mówiono o kimś „parlamentarzysta", tak jak się o różnych ludziach mówi: kupiec czy rolnik, urzędnik czy nauczyciel. Wytworzył się z biegiem czasu typ człowieka uprawiającego zawodowo fach poselski. Źródłem utrzymania takiego typowego „parlamentarzysty" była polityka, a głównem zajęciem posłowanie. Jak ryba w wodzie, człowiek taki czuł się dobrze jedynie w atmosferze parlamentarnej; wychyliwszy się choćby na krok z tej atmosfery, tracił on niejako oddech, dusił się i ginął...

Rozpanoszenie się tego „fachu" przypada zwłaszcza na te czasy przedwojenne, kiedy parlamenty stawały się ilościowo coraz liczniejsze, a coraz bardziej wykazywać poczynały tendencję obradowania „w permanencji". Następcami wielkich działaczy na niwie parlamentarnej, O,Connell'a Sheridana, Guizota, Thiersa, Smolki, Ziemiątkowskiego — ludzi niosących swój trud ofiarny jedynie z poczucia obowiązku obywatelskiego, nietylko bez jakiejkolwiek korzyści materjalnej dla siebie, ale nawet z uszczerbkiem osobistego interesu — zostały liczne rzesze zawodowców „od parlamentu", traktujących posłowanie jako swój fach główny, jeśli nie jedyny.

W miarę jak parlamenty pęczniały liczbowo, a przez coraz większe przedłużanie kadencji stawały się jakby nieustanną wytwórnią ustaw — rychło zorjentowali się wszelakiego kalibru karjerowicze, że posłowanie jest doskonałą okazją do ugruntowania swych osobistych wpływów... Stąd krok tylko jeden do zwekslowania tych wpływów na tory własnej pomyślności... Tytuł posła otwierać poczyna różne drzwi, tytuł ten dany do jakiegoś zawodu, daje różne osobiste przywileje...

Od tego czasu podaż narybku poselskiego kilkakrotnie zaczęła przewyższać popyt. Obok ludzi z odpowiednim wyrobieniem społecznem i przygotowaniem naukowem, mających niewątpliwie cośkolwiek do powiedzenia na arenie publicznej, jęli zabiegać o zaufanie wyborców ludzie, dla których mandat był kluczem, otwierającym bramę do osobistej karjery. Dla nich „programową" zasadą stawał się — kompromis. Za cenę djet, za nietykalność, za swobodny dostęp do urzędów w celach interwencyjnych, za synekury — kompromis z sumieniem, honorem, obowiązkiem.

Polska w chwili, gdy odradzała się w formie wolnego państwa, zastała już gotowy typ takiego zawodowca-parlamentarzysty. Urobił się w długoletniej p r a k t y c e austrjackiego Reichsratu, byłej rosyjskiej Dumy, berlińskiego Reichsratu, pruskiego Landtagu i galicyjskiego „sejmu krajowego".

Ten to typ zawodowca na niwie parlamentarnej, w bezustannej trwodze o swe poselskie jutro, począł się asekurować na zdobytych okopach — i on to stale przeciwstawiał się każdej zmianie ustrojowej, któraby go osobiście „krzywdziła", bo pozbawiała atrybutów „suwerenności". On to stale szerzył pogląd, że celem parlamentu jest nietylko opracowywać ustawy i kontrolować gospodarkę państwową, ale też i współrządzić, interwenjować, uzależniać aparat wykonawczy w państwie od tego co zostanie w konwentyklach partyjnych „uzgodnione". I on to zwierał się coraz mocniej w organizacjach partyjnych, starał się dzielić całe społeczeństwo tylko z punktu widzenia potrzeb stronnictw.

Polską miała rządzić garść zawodowych „parlamentarzystów", a więc grupa leaderów partyjnych, opanowujących co lat kilka „kampanję wyborczą" w ten sposób, aby w parlamencie znaleźli się przedewszystkiem oni sami, a ich otoczenie stanowiły powolne pionki, degradowane do roli „posłów", a będące właściwie tylko orszakiem towarzyszącym leaderom.

I jeśli mówimy dziś o tem, jakich posłów mamy wybierać, jeśli pojęcie takiego „parlamentarzysty" stało się w masach społecznych niepopularne, ba nawet zlekceważone — to niewątpliwie źródło tego tkwi w tej ewolucji od dawnego posła jako męża zaufania społeczeństwa, do zawodowego „parlamentarzysty", jako wyraziciela i orędownika ili tylko partyjnego interesu.

Godności poselskiej musi być zatem przywrócone pierwotne znaczenie. Zawodowiec musi być wyemancypowany z cech zawodowości i z egoizmu partyjnego. Nazwa posła nie może być więcej synonimem człowieka, szafującego na prawo i lewo obietnice, mamiącego swych wyborców jedynie w tym celu, by ci na najbliższych wyborach nie pozbawili „zawodu" poselskiego, bez którego staje się poprostu wykolejeńcem...

Tego typu „parlamentarzystów" nie chcemy więcej mieć w Polsce. I nie będziemy ich mieli. Nowa Konstytucja bowiem i nowa ordynacja wyborcza usuwa ich z widowni, a toruje drogę nowemu typowi posła, mężowi zaufania społeczeństwa i sługi interesu ogólnopaństwowego.

Okręgowe zgromadzenie wyborcze.

Obecnie po mianowaniu komisarzy okręgowych wyborczych oraz członków okręgowych komisyj wyborczych, najbliższą podstawową czynnością, wynikającą z kalendarza wyborczego do Sejmu, jest wybór delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych. Wojewodowie i komisarz rządu na m. Warszawę — jak wiadomo — rozpisali już terminy zebrań zainteresowanych instytucyj. Wybór delegatów musi być uskuteczniony najdalej do dnia 4 sierpnia.

Delegatem do zgromadzenia okręgowego na podstawie ordynacji wyborczej może być każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów do Sejmu ukończył 24 lata i mieszka w okręgu wyborczym conajmniej rok przed zarządzeniem wyborów.

W zebraniach instytucyj powołanych do wyboru delegatów mogą uczestniczyć wyłącznie osoby, mające prawo głosu stanowczego, a uchwały tych instytucyj są ważne bez względu na ilość obecnych. Wybór delegatów do zgromadzenia okręgowego odbywa się w głosowaniu na uprzednio zgłoszonych kandydatów, a w radach miast wydzielonych w głosowaniu na uprzednio zgłoszone listy. Głosowanie samo następuje zapomocą kart, które zawierają imiona i nazwiska kandydatów.

Przewodniczący instytucyj, które wybierają delegatów do zgromadzeń okręgowych do dnia 5-go sierpnia mają przesłać przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych i okręgowym komisarzom wyborczym odpisy protokułów zebrania, na którem dokonano wyboru delegatów Jednocześnie delegatom do zgromadzeń okręgowych wystawią odpowiednie zaświadczenia.

Następną z kolei podstawową czynnością, wynikającą z kalendarza wyborczego, będzie zwołanie zgromadzeń okręgowych wyborczych, które w myśl ordynacji do Sejmu powinny zebrać się w 30-ym dniu po zarządzeniu wyborów, a więc dnia 14-go sierpnia. Zgromadzenia te ustalą listy kandydatów na posłów, przyczem każda lista musi zawierać conajmniej 4 nazwiska. Prawo zgłaszania kandydatów na posłów służy każdemu uczestnikowi zgromadzenia okręgowego, nie wyłączając przewodniczącego okręgowego komisarza wyborczego.

Zgromadzenie okręgowe wybiera 4 kandydatów na posłów i tyluż ich zastępców. O kolejności umieszczenia ich na liście rozstrzyga przewaga głosów, a w razie równości głosów los wyciągnięty przez przewodniczącego zgromadzenia.

W ten sposób ustalone zostaną listy kandydatów, na które głosować będą wszyscy uprawnieni do b r a n i a udziału w wyborach do Sejmu.

Djety dla członków komisyj wyborczych.

Na podstawie art. 91 ordynacji wyborczej do Sejmu minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie djet i kosztów podróży członków komisyj wyborczych. Ustala ono wysokość djet i kosztów podróży sędziów, pełniących funkcje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, komisarzy wyborczych, członków okręgowych komisyj wyborczych, oraz przewodniczących i członków obwodowych komisyj wyborczych.

Członkowie okręgowych komisyj wyborczych oraz przewodniczący i członkowie obwodowych komisyj wyborczych, który utrzymują się wyłącznie z zarobku dziennego i udowodnią utratę tego zarobku z powodu pracy w komisji otrzymują za dni rzeczywistej pracy w komisji djety dzienne w następującej wysokości: członkowie okręgowych komisyj wyborczych 10 zł, przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych 4 zł i członkowie obwodowych komisyj wyborczych 3 zł.

Włochy pospiesznie szkolą pół miljona nowych żołnierzy.

W Afryce zgromadzono 640.000 wojska.

WIEDEŃ. Wedle doniesień, nadeszłych tutaj z Rzymu, zarządził Mussolini wojskowe wyszkolenie pół milj. młodych faszystów, roczników z 1915, 1916 i 1917, które to wyszkolenie potrwać ma od 20 września 1935 do 20 lutego 1936 r.

Ogólna liczba wyszkolonych rekrutów podwyższy się więc wkrótce do 1.700,000 żołnierzy.

Obecnie do dyspozycji armji włoskiej na granicy abisyńskiej pozostaje 640.000 żołnierzy, w tem 330.000 milicji faszystowskiej, 70.000 faszystowskiego korpusu uniwersyteckiego i 160.000 regularnego żołnierza.

Wyszkoleniem 500,000 młodych faszystów zajmie się 40.000 oficerów, czyli na 12-tu rekrutów przypadnie jeden oficer.

Przestarzałe uzbrojenie Abisynji.

WIEDEŃ. Rząd abisyński przypuszcza że jego pozycja dyplomatyczna w Genewie będzie bardzo silna. Abisynja zdaje sobie równocześnie sprawę z chwilowego wstrzymania ze strony Anglji transportu broni i amunicji do Abisynji, uważając, że Anglja ciągle jeszcze wierzy w pokojowe załatwienie konfliktu.

Uzbrojenie armji abisyńskiej, jest bardzo skromne. Najwięcej odczuwać się daje brak amunicji karabinowej. Abisynja posiada ogółem 15 miljonów naboi nowego typu, tudzież 30,000 karabinów automatycznych. Atjopska artylerja jest tego rodzaju, że działa na największej części odmawiają w ostatniej chwili posłuszeństwa Nawet gwardja cesarska, oraz południowa armja abisyńska nie rozporządza nowoczesnym materjałem wojennym. Mimo tej wysoce niepomyślnej sytuacji, wierzą Abisyńczycy w dobry dla siebie wynik wojny.

P. Z. Z. sprzedały cały zapas zbóż zagranicę.

WARSZAWA. Państwowe zakłady zbożowe sprzedały zagranicę resztę zapasów zeszłorocznego zboża,

Duże transporty żyta zakupiła ostatnio Danja.

Magazyny państwowych zakładów zbożowych opustoszały i zapewne przez dłuższy czas nie zapełnią się wobec zaniechania zakupów interwencyjnych.

Nowem żytem dokonywa się tylko nieznacznych transakcyj przy małej podaży.

Klasyfikacja gruntów.

Ustawa z dnia 26. 3. 35 r. postanawia przeprowadzenie klasyfikacji gruntów na terenie całego Państwa Polskiego. Dawna bowiem klasyfikacja, istniejąca na Pomorzu od 1862 r. była już mocno przestarzałą i wadliwą: kategorje poszczególnych użytków w międzyczasie uległy zamianie — łąki zorano na pola, niżej położone pola zamieniono na pastwiska lub zalesiono i odwrotnie; a nawet nauka o glebach t. zw. „gleboznawstwo" poczyniła w międzyczasie znaczne postępy, ułatwiając słuszniejszą ocenę zjawisk występujących pod powierzchnią ziem, a mających niewątpliwy i decydujący wpływ na jakość urodzajów.

Poznano dokładnie czynniki wpływające na cyrkulację wody w glebie i wszystkie z tem złączone zjawiska dla rolnika mniej lub więcej korzystne. Poznano i naukowo opisano działanie powietrza na glebę, podglebie i podłoże. Każdy rolnik praktyk i dawniej wiedział, że „przepuszczalność" i „przewiewność" gleby, są jej cechami dodatniemi. Nauka jednak, na podstawie ścisłej analizy musiała te obserwacje praktyków usystematyzować, przyczyny ich wyjaśnić i temsamem korzyści z nich płynące, dla ludzkości uprzystępnić.

Klasyfikacja gruntów obecnie w Polsce obowiązująca, dzieli pola orne na 6 klas: 1) rola najlepsza 2) bardzo dobra, 3) dobra, 4) średnia, 5) słaba, 6) najsłabsza. Łąki i pastwiska na 5 klas: 1) najlepsza 2) bardzo dobra 3) dobra 4) słaba i 5) najsłabsza.

Nie bacząc już na geologiczne i mineralogiczne opisy poszczególnych klas — już same nazwy tychże dają światłym, a bezstronnym rolnikom możność krytycznej oceny posiadanych gruntów.

Jak wiadomo, obecnie dokonywują się na terenie powiatu sprawdzania map katastralnych. Poprawki poszczególnych użytków wciąga się do tychże map, a dopiero po ukończeniu tej czynności powiatowy inspektor klasyfikacyjny, w obecności mierniczego, sołtysa (lub jego zastępcy) i dwu członków rady gromadzkiej przygotuje ocenę gruntu na posiedzeniu komisji klasyfikacyjnej. Naturalnie obecność właściciela przy tych czynnościach, aczkolwiek nie konieczna jest pożyteczna.

Samej klasyfikacji gruntów, na podstawie przygotowanego materjału dokonywuje pow. komisja klasyfikacyjna w składzie następującym: Przewodniczący z urzędu Naczelnik Urzędu Skarbowego, zastępca: klasyfikator powiatowy, delegat Ministerstwa Rolnictwa, dwóch delegatów Rady powiatowej i dwóch delegatów Izby Rolniczej. Uchwały klasyfikacyjne komisji winny być ogłoszone w lokalu gromady, a posiadaczom gruntu przysługuje wniesienie reklamacji w ciągu 30 dni do Wojewódzkiej Komisji klasyfikacyjnej.

Dobór czynnika obywatelskiego, stojącego na straży interesów ogółu, — czynnika społecznego pilnującego interesów lokalnych, — oraz klasyfikatora jako niezainteresowanego czynnika naukowego, daje tę pewność, że to, na ogromną miarę i wagę, poczynienie obecnego rządu tak żywotne i dla świata rolniczego korzystne — wyda w swym wyniku nieocenione wartości.

Lubawiak,

Obowiązki przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych.

Do dnia 1-go sierpnia powołani będą przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych i ich zastępcy.

Do obowiązku przewodniczącego względnie jego zastępcy należy m. in.: zwoływanie posiedzeń obwodowej komisji i przewodniczenie obradom, czuwanie nad biegiem spraw komisji i opieka nad spisami wyborców; zwołanie obwodowej komisji wyborczej, conajmniej na 3 dni przed wyłożeniem list do publicznego wglądu, t.j. przed 7 sierpnia, w celu ustalenia podziału; wywieszenie ogłoszenia na lokalu wyborczym, iż spis będzie wyłożony do przejrzenia w lokalu komisji od dnia 7 sierpnia do dnia 14 sierpnia 1935 r. włącznie, codziennie od godz. 16-tej do 21-ej; uzupełnianie składu członków komisji obwodowej, w razie niepowołania ich w terminie przez władzę administracyjną, lub samorządową, do czasu otrzymania zawiadomienia o powołaniu tych członków we właściwym trybie; zarządzenie wyłożenia spisu do przejrzenia w dn. 7—14-go sierpnia włącznie, oraz w przededniu głosowania, t.j. 7-go września; przesłanie do przewodniczącego okregowej komisji wyborczej najpóźniej do dnia 19 sierpnia zażaleń i nieuwzględnionych sprzeciwów.

Do obowiązku obwodowych komisyj wyborczych należy: urzędowanie w okresie wyłożenia list w składzie conajmniej przewodniczącego lub jego zastępcy i 2 członków, lub ich zastępców od dnia 7 do 14 sierpnia, oraz dn. 7-ym września w godzinach od 16-ej do 21-ej, od 14-go do 19 sierpnia od godz. 18-ej do 21-ej, w celu przyjmowania napływających zażaleń i sprzeciwów, które należy załatwiać niezwłocznie w miarę możności. (Do ważności uchwał komisyj wyborczych niezbędna jest obecność przewodniczącego oraz przynajmniej 2 członków lub zastępców),: przyjmowanie reklamacyj: a) w sprawie pominięcia w spisie uprawnionego do głosowania, lub umieszczenia w spisie wyborców osoby nieuprawnionej do głosowania, b) zawiadamianie osób, których prawa wybierania zostały zakwestjonowane, c) rozpatrywanie i załatwianie **niezwłocznie** reklamacyj i sprzeciwów, d) wydawanie uchwał, e) przyjmowanie zażalenia na swe uchwały, f) uchylanie lub przesyłanie ich do przewodniczącego okregowej komisji wyborczej; wprowadzenie najpóźniej do dnia 26-go sierpnia br. zmian w spisie wyborców, nakazanych przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej.

Dzielni żołnierze KOP-u uratowali z Niemna strażników sowieckich.

WILNO. Na Niemnie koło Mikołajewszczyzny wydarzył się dnia 25 bm. wypadek, który jest żywo komentowany wśród tamtejszej ludności. W czasie pławienia koni w rzece dwóch strażników sowieckich zaczęło tonąć.

Krzyki tonących usłyszał patrol KOP.-u oraz na pobliskiej strażnicy sowieckiej. — Pierwsi pospieszyli na pomoc łodzią żołnierze KOP.-u i dwaj KOP-iści wyskoczywszy z niej wyratowali tonących i po wciągnięciu na łódź przejechali na stronę sowiecką.

Po kilku minutach żołnierze nasi doprowadzili do przytomności uratowanych. — Dzielni kopiści otrzymali podziękowanie od komendanta strażnicy sowieckiej oraz uratowanych żołnierzy sowieckich.

Straszna katastrofa lotnicza pod Wilanowem.
Dwaj oficerowie i urzędnik Instytutu techn.-lotn. — zabici.

WARSZAWA. W sobotę koło południa wydarzyła się pod Wilanowem straszna katastrofa lotnicza.

Z lotniska na Okęciu wystartował do lotu próbnego samolot wojskowy i po kilku minutach lotu kiedy znalazł się na wysokości 300 m., z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł i runął na ziemię pod wsią Gorzkiewki.

Samolot został zdruzgotany, przyczem motor głęboko zarył się w ziemię. Na pomoc pospieszyli miejscowi wieśniacy, którzy jednocześnie zaalarmowali władze.

Z pod szczątków rozbitego samolotu wydobyto zwłoki 3-ech osób.

W katastrofie znaleźli śmierć: pilot porucznik Tadeusz Pieniążek, obserwator por. Aleksander Krzemieniecki, oraz urzędnik cyw. instytutu techn.-lotniczych Stefan Kłusek.

Importerzy z Gdańska zwracajcie uwagę na cienie towarów w Polsce!

Niedostosowanie się gdańskiej dyrekcji ceł do rozporządzenia ministra skarbu z dnia 18. lipca br. w sprawie przekazywania przez Gdańsk towarów, przeznaczonych dla polski do ostatecznej odprawy celnej, urzędom celnym, położonym na obszarze Polski pociągnęło za sobą bardzo niemiłe konsekwencje dla polskich importerów, sprowadzających towary oclone w Gdańsku. Mianowicie polskie władze celne spisują już protokóły karne i nakładają sekwestry na tego rodzaju przesyłki.

Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu zwraca wobec tego uwagę importerów polskich.

Polski wniosek o nagrodę pokojową Nobla.

WARSZAWA. Na posiedzeniu rady głównej Ligi Czerwonego Krzyża w Paryżu Polski Czerwony Krzyż wystąpił z inicjatywą podjęcia akcji o przyznanie tegorocznej nagrody Nobla Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi młodzieży, który dobrze zasłużył się w sprawie pokoju.

Potworna eksplozja w włoskiej fabryce prochu.

TURYN 27 7 W sobotę wieczorem nastąpiła eksplozja w fabryce prochu w Varese niedaleko Turyna.

Policja zamknęła dostęp do terenu w dalekim promieniu, nie można również otrzymać informacyj telefonicznych od miarodajnych osób. Ludność Varese musiała częściowo ewakuować mieszkanie, gdyż ciągle jeszcze rozlegają się detonacje.

55 zabitych.

Wieczorem stwierdzono, że liczba ofiar wybuchu w fabryce amunicji wynosi 55 zabitych w tem wiele dziewcząt.

Pożar trwa dotychczas w części gmachu fabrycznego, zajętej przez prochownię.

Wypadek motocyklowy naczelnika Urzędu Skarbowego z Kościerzyny.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kościerzynie p. Chełstowski (pochodzący z pow. lubawskiego) podczas przejażdżki pod Nową Karczmą uległ wypadkowi. Maszyna została uszkodzona, a p. naczelnik odniósł szereg ran, tak że musiano go przewieźć do szpitala. Stan jego jest poważny lecz nie zagraża życiu.

Samobójstwo 80-letniej staruszki.

Wejherowo. Zamieszkała w Wejherowie 80-letnia wdowa Naszkie od pewnego czasu leżała w łóżku, złożona chorobą. Ostatnio starowina, zerwawszy się z pościeli, skoczyła na otwarte okno i rzuciła się z pierwszego piętra na bruk, doznając pęknięcia czaszki i złamania nóg. Po przewiezieniu do szpitala w godzinę później zmarła.

Z BIEGIEM FAL.

13 POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

—Dobranoc panu — rzekła Izola — Obawiam się że i tak się spóźnię.

— Dobranoc. Nie spóźniłaby się pani gdyby chciała zaufać łodzi.

Wyciągnął do niej rękę ona podała ma swoją poraz pierwszy od czasu ich znajomości. Od tej chwili zaczęła się mieszać, gdy go spotykała.

Jakieś nieokreślone uczucie niepokoju zaczęło ją opanowywać. W życiu tak samotnem i wolnem od wydarzeń, lada drobiazg przybiera niebywałe rozmiary. Starała się go unikać a w swoich wycieczkach do Fowey załatwiała czemprędzej sprawunki i powracała zwykłą drogą nigdy nie zawadzając o skaliste wybrzeża, które tak lubiła. Potrzebowała pewnej siły woli na to by sobie odmówić przyjemności odetchnięcia świeżym morskim powiewem.

Choć jendakże prawie miesiąc cały upłynął bez widzenia go, to jednakże nie pozwolono jej o nim zapomnieć. Gdziekolwiek poszła mówiono o nim i zastanawiano się nad jego postępkami. Każdy drobiazg dotyczący jego osoby był przedmiotem długich rozmów: jego jacht, jego przekonania polityczne, zdolności, dochody, zamiary matrymonialne, prawdopodobne lub nieprawdopodobne osiedlenie się jego w Monnt i objęcie przodownictwa w polowaniach. Nie było wiele innych tematów do rozmowy w Trelasco i tych kilku willach rozrzuconych pomiędzy Fowey i Lostwithiel...

Izola brała udział w tych rozmowach o tyle, o ile która z miłosiernych dam okolicznych, powracając z odwiedzin od chorych, rada była odpocząć w jej wygodnym i pełnym zapachu kwiatów salonie i z filiżanką indyjskiej herbaty w ręku, zapomieć na chwilę o wszystkich ludzkich biedach i cierpieniach, zbolałych nogach i zreumatyzmowanych członkach a natomiast rozważać sprawy jedynego okolicznego magnata.

Pomiędzy innemi pani Disney zwykła była odwiedzać Glanaveril, miejscowość, wśród której wznosił się duży dom pana Crowther; dom czerwony z podobnemi do pieprzniczek wierzyczkami i wielkiemi oknami w stylu króla Jakóba. Pewnego dnia po jednej z wizyt u państwa Crowtherów wracała do domu.

Zmrok zapadał gdy szła gęstą aleją prowadzącą do bramy wjazdowej. Pan Crowther wybudowawszy pałac w lesie, mógł wyciąć sobie aleję dla zajeżdżających powozów; aleję w której drzewa liczyły po dwieście i więcej lat i nadawały starożytną cechę jego siedzibie.

Izola śpiesznie przeszedłszy tę imponującą bramą, zdawała się swobodnie oddychać; przyśpieszyła nawet kroku, słysząc jakieś kroki za sobą, choć było jeszcze za wcześnie, by módz obawiać się czegokolwiek w ten listopadowy wieczór pomiędzy Fowey a Trelasco. Zdawało się jej że poznaje te szybkie, pewne kroki, czy też była tojinstynktowna obawa przed nieznanem niebezpieczeństwem, która sprawiała, iż przyśpieszała kroku tak, że serce biło jej jak młotem a oddech zamierał w piersiach.

— Pani Disney, czy pani zwykle tak prędko chodzi, jakby chodziło o rekord? — zapytał znany głos za nią. — Zwykle chodzę dość szybko; lecz dziś zaledwie mogłem dogonić panią bez puszczania się w bieg.

On nie był jednak wcale zadyszanym, głos miał pewny i spokojny. Ona zaś zaledwie mówić mogła.

— Zdaje mi się, iż zapóźniłam się bardzo — odrzekła nerwowo.

Do czego się pani tak śpiesy; do popołudniowej herbaty przy swoim kominku? Czy też kto czeka na panią w Anglers Nest?

— Nie, nikt nie czeka, prócz Tabithy, nie oczekuje nikogo.

— A więc dlaczego ten gorączkowy pośpiech?

Tabitha jest zwykle bardzo niespokojna, jeśli nie powracam gdy się ściemnia. C. d. n.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 29. lipca 1935 r.

Poniedz. Marty
Wtorek Julitty i Donatylli M. m.
Sroda Ignacego Lojoli W.
Słońca: wschód o godz. 3.51 zachód o godz. 19.34

Zmiana na stanowisku Obwodowego Komendanta P. W. i W. F. 67 pp.

Dotychczasowy komendant obwodowy P. W. mjr. Marceli Cerklewicz został przeniesiony w stan spoczynku. Opróżnione w ten sposób stanowisko obwodowego komendanta P. W. i W. F. objął dotychczasowy dowódca Dywizyjnego Kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy p. kpt. Wrona Jan. Objęcie tak ważnego stanowiska przez długoletniego, wzorowego i doświadczonego oficera zarówno pod względem wojskowym jak i w pracy społecznej, daje pełną gwarancję, iż praca P. W. i W. F. stanie na najwyższym poziomie.

Z miasta i powiatu.

Poczucie państwowości u robotników a „endecja".

Nowemiasto. Wiadomo, że sfery robotnicze Nowegomiasta i okolicy wysuwały również pewne zastrzeżenia przeciwko przepisom nowej ordynacji do Sejmu i Senatu. Ale robotnicy krytykowali ordynację dopuki ona była projektem — z chwilą kiedy projekt stał się ustawą i prawem obowiązującem, robotnicy stają gremjalnie do wyborów aby spełnić swoje prawo i obowiązek obywatelski zgodnie z ustawą podpisaną i ogłoszoną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Robotnicy zrzeszeni tak w Zw. Związków Zawodowych jak i w Zw. Zawod. Polskiem wysyłają swoich delegatów do Zgromadzenia Okręgowego powołanego do wysunięcia kandydatów na posłów. I czy to nie wstyd że u tych tak ciężko przez kryzys dotkniętych ludzi instynkt państwowy i poczucie państwowości jest silniejsze aniżeli u tych patentowanych patrjotów z pod znaku „Drwęcy". Ci panowie mieli nawet odwagę i nieostrożność rozesłać członkom Rady Powiatowej pisemne wezwanie, aby nie przybyli na posiedzenie Rady Powiatowej celem wyboru delegatów do Zgromadzenia Okręgowego. Ciekawe, co na to powie prokurator, do którego zostało sprawa skierowana.

Jest to wyraźne przeciwdziałanie ustawom i prawnym zarządzeniom władzy, co stanowi znamiona przestępstwa z art. 157/k. k.

Wybory delegatów do Zgromadzenia Okręgowego w powiecie.

Nowemiasto. W dniu wczorajszym odbyły się wybory delegatów do Zgromadzenia Okręgowego z ramienia rad gminnych. W wyniku głosowania wybrani zostali:
Grodziczno: Karpiński wójt (jedna lista 8 obecnych)
Prątnica: Oczkowski Józef wójt (jedna lista 9 obecnych)
Mroczno: Przeczewski wójt (jedna lista 6 obecnych)
Lubawa-wieś Marcinkowski (jedna lista 9 obecnych)
Nowemiasto-wieś: Korabiowski Karol (jedna lista 6 obecn.)
Marzęcice: Jarzembowski (jedna lista 12 obecnych)
Łąkorz: Kuzimski (11 obenych)
Kurzętnik: Jarzębski, (głosowanie ściślejsze 13 obecnych)
Rożental: Marchlewski (jedna lista)
Krotoszyny: Łukomski z Wonny (głosowanie, 12 obecnych)
Gryźliny: Serożyński (jedna lista lo obecnych).

Dalsze deklaracje i wpłaty na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Schubring Artur Nowemiasto	1oo,— zł
Urzędnicy Urzędu Skarbowego w/m	58,8o
Związek Strzelecki Krotoszyny	1o,—
Gromada Nowydwór	7,—
Kopystecki Alojzy Nowemiasto	5,—
Kredit i Sparbank „	5,—
F-ma „Drwęca" „	5,—
Koprowski Andrzej Byszwałd	3,—
Skibowski K. Nowemiasto	3,—
Wł. Wielgomas Lubawa	3,—
Agencja Poczt. Telegr. Radomno	1,50
Związek Strzelecki Lipowiec	1,30
Wielgomas Jakób Lubawa	1,—
Kaufmann A. Lubawa	1,—
Kuczwalska Paulina Sugajenko	1,—

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na ostatnich rozprawach karnych Sądu Grodzkiego zasądzeni zostali:

Szaps Jan ze Skarlina za kradzież drzewa 3 tygodnie aresztu z zawiesz. na 2 lata. Czarnecki Franciszek z Bursztynowa za kradzież skóry na jarmarku — 3 mies. aresztu z zawiesz. na 3 lata. Kroczyński Jan za nielegalne przekroczenie granicy i przemyt tytoniu — 3 tyg. aresztu i 234 zł grzywny. Modrzejewscy Antoni i Jan z Kaczku za kradzież wozu — po 6 mies. więzienia z zaw. na 3 lata i zwrot równowartości po 50 zł. Zdrojewska Marta, Banaszak Władysława i Radomińska Ewa za kradzież materjału — pierwsza i druga po 6 mies. więzienia, trzecia 1 rok więzienia. Drwęcki Klemens z Kamionki za kradzież drzewa 30.40 zł grzywny lub 7 dni aresztu. Mateja Adolf i Zenefeld Aleksander z Nielbarka za kradzież drzewa, po 2 tyg. z zaw. na 2 lata. Karczewska Marja z Krzemieniewa za kradzież 11 sztuk złotych monet 6 mies. więz. z zawiesz. na 3 lata pod warunkiem zwrotu należności w wysokości 35o zł. Okołowski Juljan z Nowegomiasta za kradzież drzewa — 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata.

Czy podpisałeś

już deklarację na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej?

Jeszcze można

dokonać przedpłaty na

„GŁOS LUBAWSKI"

za m-c sierpień w każdym Urzędzie lub agencji Pocztowej i w adm. **Głosu.**
Cena abonamentu miesięcznie 1 złoty.

Nieuczciwość.

Nowemiasto. Notatka nasza o założeniu koła wszechświatowej organizacji sjonistycznej w Nowemmieście conajmiej dziwne wywołała echo w tut. organie Stronnictwa Narodowego „Drwęcy". Otóż w ostatnim swoim numerze „Drwęca", przyczepiając się do tej notatki, wbrew lepszej wiedzy posądza obóz prorządowy i nas o wydatne popieranie żydów i organizacyj żydowskich i kończy swe uwagi twierdzeniem, że obecne nasze stanowisko antyżydowskie jest prostym fortelem przedwyborczym.

Twierdzenia swego „Drwęca" oczywiście nie może poprzeć żadnym konkretnym faktem, prócz ogólnych banialuków o dobrobycie żydów.

My natomiast jesteśmy w szczęśliwszem położeniu i możemy „Drwęcy" udowodnić, że nie my a właśnie „narodowcy" popierają żydów. Ponieważ pamięć „Drwęcę" widocznie zawodzi przypomiemy jej kilka zdarzeń z własnego podwórka nowemiejskiego i to z czasów najświeższych. Stwierdz. więc, że tak pierwszy jak i ostatni lokal handlowy w Nowemmieście wydzierżawili żydom „narodowcy". Ten pierwszy „szabesgoj" był nawet później kandydatem „narodowym" do Rady miejskiej, ten ostatni zaś wywodzi się z najpierwszej elity „narodowej" dzisiaj może troche z piedestału pierszeństwa z suniętej. Jeżeli to „Drwęcy" nie starczy służyć możemy w następnym numerze nazwiskami i i uprzejmie prosimy o wskazanie nam choćby jednego sanatora z Nowegomiasta, który to samo uczynił. Również stwierdzamy że jednym z takich pierwszych szabesgojów w powiecie jest późniejszy kandydat „narodowy" na wójta jednej z gmin zbiorowych.

Nazwiskiem również służyć możemy i spokojnie czekamy na wymienienie podobnego sanatora.

Dalej stwierdzamy, że nie kto inny, jak właśnie późniejszy kandydat „narodowy" do Rady Miejskiej w Nowemmieście, sprowadził sobie do swego warsztatu rzeźnickiego czeladnika — żyda, widocznie w tym celu, aby wyroby jego były koszerne i ludność zawczasu przyzwyczaiła się do czosnku. Może potrzebne nazwisko? Służyć możemy w następnym numerze.

A jak to pogodzić z antyżydowskiem stanowiskiem partji, jeżeli sam Pan (a może i nie Pan) Prezes tejże partji figuruje wśród takich szabesgojów na „narodowej" liście kandydatów do Rady Miejskiej? Uczynił on to chyba tylko dlatego, by zgodnie z swojem powołaniem zbłądzonym swym owieczkom dać rozgrzeszenie. (Ludzie jednak nie są aniołami i grzechy swych bliźnich długo pamiętają). Nazwiskiem również służyć możemy, uczynimy to jednakże tylko na specjalne życzenie wielebnej redakcji „Drwęcy". Niema więc obawy jak i my się nie obawiamy, by prezesa obozu prorządowego w Nowemmieście podobną można obdarzyć wielkodusznością.

Wymieniliśmy kilka zdarzeń z życia tylko miejscowych tuzów „narodowych", a moglibyśmy rejest ten wspaniale uzupełnić. Ale poco? Przecież nie piszemy tego, by ludziom dokuczyć, chodzi nam tylko o wyplenienie **nieuczciwości** z naszego życia publicznego. Bo przecież jest w wysokiej mierze **nieuczciwością**, samemu broić, a bliźnich swych o to posądzać.

Przytoczyliśmy tylko zdarzenia miejscowe z dwuch powodów: raz, by je każdy naocznie mógł sprawdzić i nie był narażony na czytanie bajek z tysiąca i jednej nocy, a powtóre, że jesteśmy małem pismem lokalnem, którego głównem zadaniem niechaj będzie dbanie o czystość naszego wspólnego niewielkiego podwórka.

A w końcu a propos fortele przedwyborcze! One się nas nie trzymają, my oszustw przedwyborczych nie popełniamy. Nie możemy tego jednak z równą pewnością twierdzić o „Drwęcy". Wciska nam się bowiem w pamięć ów artykuł p. t. „Polacy — katolicy, szeroko otwórzcie oczy", umieszczony w „Drwęcy" w przededniu wyborów do Rady Miejskiej, a zarzucający obozowi prorządowemu i jego członkom antykatolickie nastawienie. Otóż w procesie sądowym okazało się, że artykuł ten był zwykłem oszustwem przedwyborczem i posiedzi sobie za niego — niestety tylko — redaktor odpowiedzialny ładnych kilka miesięcy.

Z uczciwością i etyką chrześcijańską postępowanie takie ma mało wspólnego i stąd też nie dziwimy się, że narodowcy za tym przykładem tak chętnie lgną do społeczeństwa wyznającego inną etykę.

„Od głowy ryba najpierw cuchnie"

Wszyscy do Tomasza!

Zapowiadamy Wszem wobec i każdemu z osobna, iż **Akademickie Koło Pow. Lubawskiego** z siedzibą w stołecznem mieści Nowemiasto urządza dnia **1 sierpnia br. w lok. p. Tomasza Rogowskiego niebywałą imprezę towarzyską**, której głównemi atrakcjami między innemi będą pląsy i gra w karty (kto umie, gra bridge'a, inni tysiąca, lub sześćdziesiąt sześć.)

Początek o godz. 2o-tej. — Zakończenie nieprzewidziane.

Niechętnym radzimy pójść do kina, o ile będzie program; reszcie zalecamy zarezerwować telefonicznie stoliki.

Datki dobrowolne — cel szlachetny! Zarząd.

Ohydne morderstwo.

Dwie ofiary bójki na tle porachunków osobistych.

Tylice. Wczoraj w nocy na drodze z Tyliczek w kierunku Mroczenka, Blank Teofil, robotnik z Tylic w czasie bójki na tle porachunków osobistych zabił Lewandowskiego Jana robotnika z Tylic, oraz ciężko ranił Grzywacza Jana z Pacółtowa, przyczem ten ostatni dogorywa w szpitalu w Nowemmieście. Blank rzekomo działał w obronie koniecznej i w czasie bójki używał noża wzgl. sztyletu. Zwłoki zabitego zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Sprawcę zabójstwa, którego już policja ujęła osadzono z polecenia prokuratora w więzieniu miejsc. Sądu. Dalsze dochodzenia zmierzające do ustalenia okolicznośai w których dokonane zostało to ohydne zabójstwo, przeprowadza miejsc. policja.

Jak praktycznie będą wyglądać wybory do Sejmu?

Obecne wybory odbywają się na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Przepisy tej ordynacji są mało znane, dlatego postaramy się naszym czytelnikom przedstawić jak te wybory będą wyglądać praktycznie.

Powiat lubawski należy do Okręgu Wyborczego Nr. 102 w Grudziądzu: W skład tego okręgu wchodzą jeszcze miasto Grudziądz, oraz powiaty grudziądzki, brodnicki i działdowski. Okręg ten wybiera dwóch posłów.

Najważniejsza różnica między nową a starą ordynacją wyborczą polega na sposobie ułożenia listy kandydatów na posłów. Według starej ordynacji listy kandydatów układały sztaby poszczególnych partji, każda lista otrzymywała swój numer i później każdy wyborca głosował na swój numerek, nie mając żadnego wpływu na skład listy.

Według nowej ordynacji listę kandydatów na posłów ustalają nie sztaby partyjne, ale specjalne ciało tak zw. „Zgromadzenie Okręgowe".

Zebranie Zgromadzenia Okręgowego dla naszego okręgu odbędzie się dnia 14 sierpnia w Grudziądzu. Z kogo składa się takie zgromadzenie okręgowe? W skład Zgromadzenia Okręgowego wchodzić będzie: 75 delegatów samorządu (t. zn. przedstawicieli rad gminnych, rad miejskich i rad powiatowych, 18 przedstawicieli Izby Rolniczej, Przemysłowo Handlowej oraz Izby Rzemieślniczej, 17 przedstawicieli organizacyj zawodowych pracowników fizycznych i umysłowych, 6 przedstawicieli Izby Lekarskiej, Adwokackiej i Notarjalnej, 3 przedstawicieli zrzeszeń technicznych i 5 przedstawicielek organizacyj kobiecych. Razem 124 osób. Do Zgromadzenia Okręgowego może jeszcze wybrać swojego delegata 500 wyborców, jeżeli ich podpisy będą legalizowane rejentalnie. Można przypuszczać, że w ten sposób dojdzie jeszcze po 2 — 3 delegatów z każdego powiatu, tak, że w dniu 14 sierpnia zbierze się w Grudziądzu na Zgromadzeniu Okręgowem razem około 135 osób. (W tem będzie z powiatu lubawskiego około 27 osób.) To zgromadzenie ma ustalić listę kandydatów na posłów.

Każdy z członków zgromadzenia ma prawo wysunąć kandydatów na posłów. Ponieważ tych zgłoszonych kandydatów mogłoby być bardzo dużo, dlatego później odbędzie się głosowanie i na ostateczną listę kandydatów zostaną wciągnięci tylko ci kandydaci, którzy uzyskają najwięcej głosów. Ostateczna lista kandydatów może zawierać najmniej czterech, a najwyżej 16 osób. W praktyce lista kandydatów wynosić będzie około 8 osób. Znajdą się napewno na tej liście rolnicy, rzemieślnicy i kupcy, cieszący się największem zaufaniem w okręgu.

Do dnia 29 sierpnia zostanie lista kandydatów ogłoszona zapomocą obwieszczeń.

Głosowanie odbędzie się dnia 8 września. Prawo głosowania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który ukończył 24 lat. Każdy wyborca z pośród osób figurujących na liście kandydatów wybierze sobie dwie osoby, do których ma najwięcej zaufania i tym odda swój głos.

Tak wyglądają wybory do Sejmu w świetle nowych przepisów wyborczych. A teraz wyborcy osądzcie sami, czy nowa ordynacja stanowi ograniczenie praw wyborczych szerokich mas, jak to chcą wyborcom wmówić partyjnicy odsunięci od wpływu na wybory.

Delegaci Senatu Uniwersytetu Warszawskiego u P. Premjera.

Premjer Sławek przyjął delegację Senatu Uniwersytetu Warszawskiego w osobach: dziekana prof. dr. Adama Czyżewicza, zastępującego nieobecnego rektora Uniwersytetu, oraz dziekana prof. dr. Włodzimierza Antoniewicza. Delegaci senatu Uniwersytetu Warszawskiego zgłosili się do premjera w związku z uchwałą senatu tej uczelni o zmianie nazwy Uniwersytetu Warszawskiego na Uniwersytet Józefa Piłsudskiego.

Ponieważ zmiana nazwy Uniwersytetu nastąpić może tylko w drodze nowelizacji ustawy akademickiej z 1932 r., delegacja senatu Uniwersytetu Warszawskiego prosiła premjera o spowodowanie nowelizacji tej ustawy w drodze specjalnego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, a to w tym celu, aby zmiana nazwy Uniwersytetu Warszawskiego na Uniwersytet Józefa Piłsudskiego mogła być przeprowadzona jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego.

Miljony ludzi uciekają przed szalejącą powodzią w Chinach.

SZANGHAJ. Powódź wzmaga się ustawicznie w południowo-zachodniej części prowincji Szantung, w dolinie, którą płynęła rzeka Hoangho do morza, aż do chwili zmiany swego koryta w 1852 r.

Masy wody dotarły obecnie do miast Czujeh, Gziach Siang i Jungezang, które gubernator polecił ewakuować.

Nad jeziorem Nanjang, na granicy Szantungu i Kiangau, tamy zostały zerwane. — Kilkaset wsi znajduje się całkowicie pod wodą. Wśród uchodźców głód i epidemje pociągnęły za sobą setki ofiar śmiertelnych.

Z dorzecza Jangtse nadchodzą pomyślniejsze wiadomości. Od kilku dni woda powoli, ale stale opada. Okoliczność ta pozwala na stopniowe stwierdzenie rozmiarów katastrofy. Podobno 10 miljonów ludzi musiało ratować się ucieczką z dorzecza Jangtse. W okolicy olbrzymiego jeziora Tungting, w północnej części prowincji Hunan, szkody materjalne są większe, niż wyrządzone w czasie powodzi w 1931 r. Według doniesienia Czerwonego Krzyża w Hankau, liczbę zwłok, wydobytych jedynie tylko z rzek Jangtse i Han, oceniają na 30.000.

Skarb w trumnie żebraka zmarłego z wycieńczenia.

WILNO. Przed paru dniami zmarł z wycieńczenia i głodu we wsi Połuknia gminy jadźwińskiej 69-letni żebrak Jan Danko. Przed 15 laty D. mając 54 lata sprzedał swe gospodarstwo i opuścił wieś. Dziesięć lat bawił we Wilnie i trudnił się żebraniną. Następnie wyjechał do Warszawy, gdzie uprawiał to samo, lecz go wysiedlono.

Odtąd zaczął włóczyć się od miasteczka do miasteczka, utrzym. się z żebraniny. Ponieważ był chciwy, więc otrzymane produkty sprzedawał, karmiąc się u litościwych gospodyń.

Od roku bawił w rodzinnej wiosce, mieszkając u zamężnej swej siostry. Wycieńczony głodem i włóczęgą, zapadł przed paru dniami na zdrowiu i 23 bm. zakończył życie.

Przed śmiercią zdążył jeszcze kupić trumnę, w której ukrył między deskami 2600 rubli carskich, nie przedstawiających żadnej wartości, 3000 zł. i 30 dolarów.

Pieniądze te przypadkowo znalazła siostra. Kiedy bowiem wnoszono trumnę ze strychu, dno się rozbiło i poprzez złamane deski zauważono pieniądze.

Min. Papee żąda od Gdańska wykonania zarządzenia celnego.

GDANSK, Komisarz generalny R. P. min. Papee, który wrócił z Warszawy, wystosował do senatu notę, w której stwierdza, że rząd polski w zupełności popiera jego stanowisko i że rozporządzenie ministra skarbu nie będzie wycofane.

Równocześnie komisarz generalny w imieniu rządu polskiego wezwał senat do wykonywania wspomianego rozporządzenia.

Zmiana nastrojów w Gdańsku.

GDANSK. W kołach politycznych W. Miasta nastąpiła zmiana nastrojów w sprawie zatargu dewizowego z Polską. Mimo wojownicze oświadczenia i zarządzenia prezydenta Greisera. utrzymuje się przekonanie, że Gdańsk porzuci nieprzejednane stanowisko wobec stanowczej postawy Polski, opartej na słuszności i postanowieniach traktatowych.

Zależność gospodarcza Gdańska od Polski jest tak wielka, że trzeźwo myślące koła gdańskie wykluczają możliwość sukcesu Wolnego Miasta w zatargu z Polską.

Ostre zarządzenie rządowe wobec związków wyznaniowych w Niemczech.

BERLIN. Dziś wydano rozporządzenie, które w sposób ostateczny ustala obecnie już na terenie całej Rzeszy zakres działania i stanowisko katolickich związków młodzieży. Przywódca SS. Himmler jako zastępca szefa i inspektor tajnej policji państwowej wydał dn. 23 bm, zarządzenie, które dziś dopiero zostało ogłoszone. Zarządzenie to powołuje się na pismo premjera Goeringa z dn. 20 lipca, skierowane do rządu krajowego Rzeszy, w którem premjer wskazał na konieczność zabronienia wystąpień publicznych związków wyznaniowych Zarządzenie ogranicza działalność wyznaniowych związków młodzieży odpowiednio do konieczności państwowo-politycznych do terenu wyłącznie kościelno-religijnego. Trzeci paragraf zarządzenia zawiera zakaz noszenia mundurów związkowych lub części mundurów nawet pod ubraniem cywilnem, noszenia odznak katolickich związków młodzieży, występowania w zwartym szeregu, wspólnych wycieczek, posiedzeń, własnej orkiestry, publicznego noszenia sztandaru z wyjątkiem wypadków procesji, pogrzebu i świąt kościelnych, wreszcie wszelkich ćwiczeń sportowych. Zarządzenie wymienia dalej kary, które stosowane będą w razie jego nieprzestrzegania. Przewidziany jest areszt i grzywna pieniężna.

Spadek protestów weksli w czerwcu r. b.

Ogółem na terenie Polski zaprotestowano weksli na sumę 18,8 miljn. złotych, wobec 24,9 miljon. zł. w takimże miesiącu roku ubiegłego 19,8 miljn. zł. w maju r. b.

Największą sumę zaprotestowanych weksli wykazuje województwo warszawskie, łącznie z Warszawą, mianowicie — 4,6 miljn. złotych, następnie województwo łódzkie z m. Łodzią — 5,4 miljn. złotych.

W porównaniu do czerwca roku ubiegłego, protesty wekslowe w ubiegłym miesiącu spadły o przeszło 6 miljonów złotych.

Wymordował całą swoją rodzinę.

Wieluń. Podczas sprzeczki na tle podziału majątkowego 34-letni Feliks Gołąb zabił wystrzałem z rewolweru ojca swego 60-letniego Franciszka, macochę 58-letnią Marjanę Gołąb, siostrę 28-letnią Franciszkę oraz postrzelił dziecko swej siostry, które w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Sprawcę zbrodni osadzono w więzieniu.

100.000 robotników cudzoziemców wydalono z Francji.

PARYZ. Minister pracy Frossard w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Excelsiora podkreślił, że rząd przedsięwziął energiczne kroki celem usunięcia z Francji nadmiaru robotników cudziemskich. Dzięki zastosowanym środkom dokonano repatrjacji 100.000 cudzoziemców. Repatrjacja ta odbywa od kilka tygodni na koszt państwa i prowadzona jest przez ministerstwo pracy. W odstępach 7-dniowych odjeżdżają obecnie z Paryża i Lille pociągi, wiozące zobotników polskich. Obecnie zamknięto granicę dla robotników obcych. Jedynie specjalni robotnicy rolni z Belgji i to w niewielkiej liczbie otrzymują pozwolenie na przyjazd do Francji.

W rocznicę śmierci kanclerza Dollfussa. Wiedeń czci pamięć odnowiciela i reformatora Austrji.

WIEDEN, Rocznica tragicznej śmierci kanclerza Dollfussa obchodzona była bardzo uroczyście w całej Austrji. Wszędzie powiewały flagi żałobne, a dzienniki, które ukazały się w żałobnych obwódkach, zamieściły obszerne omówienia i artykuły poświęcone odnowicielowi i reformatorowi Austrji.

W Wiedniu kardynał Innitzer odprawił w katedrze św. Stefana uroczyste nabożeństwo żałobne, na które przybył prezydent republiki Miklas, wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny i szereg wybitnych osobistości. Przez cały dzień przybywały do kościoła, gdzie spoczywają prochy ksnclerza Dollfussa, liczne pielgrzymki.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 30 lipca.

6.30—8.40 Audycja poran. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzien. poł. 12.15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Konc. 13.30—13.35 Z rynku pracy 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. pols. 15.30 Kupujemy sprzedajemy 15.50 Płyty 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Konc. sol. 16.50 Codz. odcinek prozy 17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18.00 Pogad. 18.10 Minuta poezji 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult. i artyst. stol. 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19.30 Drobiazgi fortep. 19.50 Pogad. aktual. 20.00 Wiadom. roln. 20.10 Płyty 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obaazki z życia dawnej i współcz. pols. 21.00 Opera. 22.20 Płyty. 22.30 Wiad. sport. ogól. 22.36 Wiad. sport. lok. 22.40 Muz. tan. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn.

Warszawa — środa 31 lipca

6.30—8.40 Audycja poran. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzien. poł. 12.15 Konc. dla naszych let. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. pols. 15.30 Mała Ork. P. R. 16.00 Pogad. dla kobiet 16.15 Konc. 16.50 Codz. odcinek prozy 17.00 Kooc. Kam. 17.20 Konc. 18.00 Wesoły skecz 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Słuchowisko 18.40 Zycie kult, i artyst. stol. 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19.30 Lekkie piosenki. 19.50 Swiat się śmieje 2o.oo Odczyt 2o.1o Muz. tan. 20.45 Dzien. wiecz, 2o.55 Obrazki z życia dawnej i współcz. pols. 21.oo Konc. 21.3o Ze wspomnień o Piłsudskim 21.4o Pieśni lud. 22.oo Wiad. sport. ogól. 22.o5 Wiad. sport. lok. 22.1o—23.30 Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.oo—23o5 Wiad meteorol. dla komunik. lotn.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 27. VII. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	10,oo — 10,50
Pszenica	14,00 — 14 20
Jęczmień browarowy	
Jęczmień jednolity	13,50 — 14,00
Owies	13.25 — 13,75
Otręby żytnie	7,7o — 8,50
Otręby pszenne (grube)	8,00 — 9,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 26,00
Groch Folgera	20,0C — 22,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.